List do Filipian

Rozdział 2

**1**. Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakieś uczestnictwo w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie – **2**. dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, **3**. a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. **4**. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. **5**. To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. **6**. On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, **7**. lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, **8**. uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. **9**. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, **10**. aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. **11**. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca. **12**. A zatem, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. **13**. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą. **14**. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, **15**. abyście się stali bez zarzutu i bez winy, jako nieskazitelne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Pośród niego jawicie się jako źródła światła w świecie. **16**. Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem. **17**. A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi; **18**. tak samo i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną! **19**. A mam nadzieję w Panu Jezusie, że niebawem poślę do was Tymoteusza, abym i ja doznał radości, dowiedziawszy się o waszych sprawach. **20**. Nie mam bowiem nikogo równego mu duchem, kto by się szczerze zatroszczył o wasze sprawy: **21**. bo wszyscy szukają własnego pożytku, a nie – Chrystusa Jezusa. **22**. Wiecie zaś, że on został wypróbowany: bo jak dziecko ojcu, tak razem ze mną służył Ewangelii. **23**. Jego to mam nadzieję posłać do was natychmiast, skoro tylko rozejrzę się w swoich sprawach. **24**. Ufam zaś w Panu, że i ja sam przybędę niebawem. **25**. Uznałem też za konieczne posłać do was Epafrodyta, brata, mojego współpracownika i towarzysza broni, a waszego wysłannika, który miał zaradzić moim potrzebom, **26**. gdyż bardzo tęsknił za wami wszystkimi i dręczył się tym, że usłyszeliście o jego chorobie. **27**. Rzeczywiście bowiem zachorował, tak iż był bliski śmierci. Ale Bóg się nad nim zmiłował; nie tylko zresztą nad nim, lecz i nade mną, bym nie doznał smutku jednego po drugim. **28**. Przeto tym śpieszniej go posyłam, żebyście wy, ujrzawszy go, ponownie się uradowali, i żebym ja się mniej martwił. **29**. Przyjmijcie więc go w Panu z całą radością! A takich jak on otaczajcie czcią, **30**. bo dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, naraziwszy życie swoje po to, by was zastąpić przy posłudze, której wy [osobiście] nie mogliście mi oddać.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.